Ner 11. 13 marca. 1869.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą **Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk, w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Przypadek wypadnięcia łożyska

(prolapsus placentae)

zakończony pomyślnym skutkiem dla matki i dziecka.

Opisał prof. Dr. **M. Madurowicz.**

(Ciąg dalszy.)

Pierwszy, który opisał przypadek wyparcia łożyska przed płodem, główką naprzód, wśród nadzwyczaj silnych bolów porodowych żywo urodzonym, był Losiusz [3]). Osiander pierwszy użył wyrazu *„prolapsus placentae“* dla tego rodzaju zboczeń, odniósł jednak takowy do przypadków również znanych, w których łożysko poprzednio już było przyczepione w dolnym odcinku macicy *(placenta praevia);* d' Outrepont [4]) zaś chciał rozumieć przez wyraz „wypadnięcie łożyska“ tylko zboczenie, w którém łożysko, w prawidłowém miejscu przyczepione, odkleja się i przed płodem wysuwa się do szyi lub pochwy maciczném. Pomnąc na to, że przyczepienie się nieprawidłowe łożyska znane jest pod nazwą łożyska przodkującego *(placenta praevia)* i że takowe podczas porodu za rozszerzeniem szyi maciczném zawsze odklejać się musi, a więc i wyparte być może przed płodem, należy uznać ściślejsze określenie w mowie będącego zboczenia, które dał d' Ontrepont, jako słuszniejsze. Mimo to nowsi położnicy, jak Braun, Grenser [5]), Hohl [6]), Lange [7]), Scanzoni [8]) i inni, chociaż przyznają po części, że słusznem jest określenie d' Outreponta, jakoteż, że wypadnięcie łożyska nie ma żadnéj bezpośredniéj styczności z łożyskiem przodkującém, jednakże zgadzają się na określenie szersze, rozumiejąc przez wyraz „wypadnięcie łożyska“ każde wyparcie łożyska przed płodem, czy ono było przedtém przyczepione w dnie, czy też w dolnym odcinku macicy.

Jak rzadkie są w ogóle takie zboczenia, z tąd już można wnosić, że np. Tyrchowski [9]) w swojém dziełku wcale nie namienia o takiém zdarzeniu, a Späth [10]) w ustępie dotyczącym odnosi

[3]) Lossii: Observat. medic. libri quatuor. Londini 1672. Lib. IV. Obs. 24.

[4]) d' Outrepont: Neue Zeitschr. f. Gebtsk. Bd. XIV. S. 123.

[5]) W. L. Grenser: Nägele's Lehrb. d. Gebtsk. 6. Aufl. Mainz 1867. p. 704. i Schmitd's Encykl. d. ges. Medicin. Supplbd. III. p. 238 u. IV. p. 348.

[6]) A. Fr. Hohl: Lehrb. d. Gbtsh. 2 Aufl. Leipzig 1862. p. 686.

[7]) W. Lange: Lehrb. d. Gbtsh. Erlangen 1868. p. 810 u. 813 i Prager Vierteljahrschr. Bd. 8 p. 37. Orig.

[8]) Fr. v. Scanzoni: Lehrb. d. Gbtsh. 4. Aufl. 2. Bd. Wien 1867. p. 560.

[9]) W. Tyrchowski: Rys położnictwa praktycznego. Kraków 1861.

[10]) J. Späth: Comp. d. Geburtskunde. Erlangen 1857. p. 278.

się w całości do innych autorów, przyznając tém samém, że w rozległéj swéj praktyce czegoś podobnego nie widział. Niektórzy francuzcy i angielscy autorowie mowią wprawdzie o takiém zboczeniu, nie używają jednak wyrazu wprowadzonego do położnictwa przez Osiandra. Za czasów, gdy byłem asystentem w Wiedniu, na więcéj niż 25,000 porodów tylko 3 razy spostrzegałem wypadnięcie łożyska, pomiędzy temi 2 razy w porodach bliźniaczych. Mimoto w literaturze podobne przypadki są opisane. Oprócz poprzednio wspomnionych Trefurt [11]) zestawił kilka tychże dawniejszych, prawie w tym samym czasie Radford [12]) zestawił 36 tego rodzaju przypadków, a pojedyncze z praktyki własnéj podali Simpson [13]), Siebold [14]), Comein, [15]) Hüter [16]), Bull i Kory [17]), Hochstätter [18]) i inni.

Aby powstało wypadnięcie łożyska, konieczne jest 1ód wczesne i zupełne odklejenie się tegoż od powierzchni wewnętrznéj macicy. Odklejenie takie zdarzyć się może już podczas ciąży, w takich razach zaraz w początku porodu wypaść może łożysko przed płodem. Odklejenie atoli nawet całkowite łożyska nie koniecznie za sobą pociąga wypadnięcie tegoż podczas porodu. Do tego jeszcze jest koniecznem, żeby 2re łożysko odklejone zesunęło się po wewnętrznéj powierzchni macicy, albo żeby przed płodem okazało się w szyi maciecznéj, albo niżéj jeszcze. Dla tego téż podczas ciąży lub porodu odklejone łożysko często nie wypada, jeżeli macica ściągająca się przytrzymuje łożysko odklejone na miejscu przyczepienia się onegoż, albo główką wsuwa do wchodu miednicy, która natenczas nie dozwala łożysku występować przed płodem. W takich więc przypadkach może tylko być mowa o wczesném odklejeniu się łożyska, które zdarza się w każdym miesiącu ciąży i w każdym okresie porodu, ale nigdy o wypadnięciu łożyska, które tylko podczas porodu może przyjść do skutku.

Łożysko opaść i wypaść może nie tylko w razie nieprawidłowego przyczepienia się, ale téż wtedy, gdy było przyczepione początkowo w miejscu prawidłowém, o czém dopiero dowiedziano się za czasów d' Outreponta, jak to już wyżéj wskazałem. W nowszym czasie Hüter i Scanzoni przekonali się z rozbioru zwłok, że łożysko w ich dotyczących przypadkach początkowo miało siedzibę prawidłową w dnie macicy. W przypadku moim, właśnie opisanym, dowiodłem tego, nie rozbiorem zwłok matki, tylko tém, że błony od otworu pęcherza do brzegu łożyska naokoło zarówno były oddalone. Albowiem gdzie łożysko początkowo jest przyczepione nizko, tam brzegi otworu pęcherza dotykają po jednéj stronie prawie brzegu łożyska. Łatwiéj, a po odklejeniu całkowitém z pewnością szybciéj łożysko wypadnie podczas porodu, jeżeli już początkowo przyczepione było w dolnym odcinku macicy, aniżeli gdy było usadowione w dnie macicy; albowiem w ostatnim przypadku znacznie dłuższą jest droga, którą aż do szyi macicy musi przebyć łożysko. Płód w tych ostatnich przypadkach niekoniecznie ginie wskutek chorobowych zmian łożyska już przed odłączeniem się tegoż, które Hohl w takich razach uważa za następstwo śmierci płodu. Właśnie mój przypadek przemawia za tém, że twierdzenie takie jest mylne.

Wypadnięcie łożyska zdarzyć się może nietylko, jak Hohl i Scanzoni twierdzą, po odpływie potoku, ale też przed odpływem onegoż; idzie tu bowiem tylko o odłączenie jaja całego od powierzchni wewnętrznéj macicy, do czego się przyczynia głównie krew odpływająca po powierzchni jaja w różnych kierunkach; z tąd wynika obok bolów porodowych słabych, że macica nie dość szczelnie przylega do jaja, a więc jest miejsce, aby łożysko własnym ciężarem zesunęło się do szyi macicy, pociągając za sobą czepiec, który się zesuwa z ciała płodu. Przypadki takie, gdzie już przed odpływem wypadło łożysko, opisali zresztą de la Motte [19]) i Lange [20]), a dwa przypadki spo-

[11]) J. H. Chr. Trefurt: Abhandlungen und Erfahrungen etc. Göttingen 1844. p. 228. i w Holscher's Annalen N. F. Jahrg. I. Heft 5. p. 561.

[12]) Radford: Prov. Journ. Decbr. 1844.

[13]) Simpson: Monthly Journal. Decbr. 1844.

[14]) Ed. v. Siebold: Monatschr. f. Geburtsk. 1855. Bd. VI. p. 258.

[15]) A. Comein: Expulsion du placenta avant la sortie de l'enfant. Ann. soc. méd. chir. de Bruges. 2. série t. X. Septembre. 1862.

[16]) Hüter: Deutsche Klinik, 1862, nr. 49.

[17]) J. H. Bull u. Ed. Aug. Korry: Schmidts Jahrbücher Bd. XVII. 1838. Heft. 1. S. 63.

[18]) Hochstätter: Neue Zeitschr. f. Geb. Bd. XIV. Hft. 1. S. 131 u. 132.

[19]) De la Motte: Traité compl. des accouch. p. 942.

[20]) Lange: Prager Vierteljahrschr. 1845. Bd. IV. S. 37.

strzegałem w Wiedniu. Dla tego téż mocno dziwić się należy, że Hohl nie wierzył, by w ogóle odklejenie i wypadnięcie łożyska mogło kiedy powstać podczas porodu odbywającego się w końcu prawidłowym ciąży, jeżeli łożysko przyczepione było w miejscu prawidłowém. Twierdził on, „że „w owym bowiem czasie, skoro płód żyje, łożysko musi być zdrowe i prawidłowo połączone „z macicą; przed odpływem wód w takim razie „nie może więc łożysko całkowicie się odłączyć“, zapewne z powodu, że do tego potrzeba dłuższego czasu, „skoro zaś potok odszedł, natenczas „wprawdzie w dalszym przebiegu porodu zdarzyć „się może odklejenie łożyska, ale nigdy wypadnięcie tegoż; temu sprzeciwiają się stosunki podówczas zachodzące między macicą a płodem“, zapewne miał na myśli obciąganie się macicy około płodu, „jakotéż między płodem a wchodem miednicy,“ zapewne zatkanie wchodu przez główkę. Z tego, co wyż namieniłem, okazuje się, że takie zdanie jest mylne. W razie wypadnięcia łożyska bowiem w ogóle stosunki są inne, niż w porodzie prawidłowym, czego w szczególności dowodem jest przypadek właśnie podany przeze mnie. Zresztą wypadnięcie łożyska zdarza się tak dobrze u pierwiastek, jak u osób, które już rodziły; częściéj w porodach przedwczesnych, między 4. a 8. miesiącem ciąży (Hohl), niż w czasowych. Co do położenia płodu, takowe może być jakiekolwiek, poród bywa pojedynczy lub mnogi.— Do okoliczności sprzyjających wypadnięciu łożyska, oprócz wspomnionych. należą słabe skurcze macicy i położenie płodu ruchome. Łatwo pojąć, że wśród stosunków tego rodzaju odklejone łożysko już własnym ciężaremześliznąć się może do szyi macicznéj. Tém samém atoli nie przeczę, jakoby wypadnięcie łożyska nie mogło się zdarzyć obok silnych bolów porodowych i już ustalonego położenia płodu. W takich razach bowiem właśnie siła macicy wypiera łożysko odklejone. Inaczéj nie możnaby sobie też wytłumaczyć przypadków, w których obok wypadnięcia łożyska płód, party siłą znaczną macicy, żywy przyszedł na świat, jak to rzeczywiście spostrzegali Lossius, Smellie[21]), Gower[22]), Trefurt i inni.

Z powodu, że słabe skurcze macicy i położenie płodu ruchome sprzyjają wypadnięciu łożyska, uważano to zboczenie zapewnie stosunkowo często obok płodów niedonoszonych, w porodach bliźniaczych (Lange i ja) i obok położenia poprzecznego płodu (Braun). Są to bowiem stosunki sprzyjające zesunięciu się łożyska, które, jak wyżéj wspomniałem, oprócz poprzedniego odklejenia się jest głównym warunkiem do powstawania wypadnięcia łożyska. Że łożysko częściéj wypada obok płodu niedonoszonego, to z tąd pochodzi, że natenczas łożysko słabo jeszcze jest połączone z macicą. W porodach bliźniąt wystrzegać się należy przypuszczać wypadnięcie łożyska, jeżeli po porodzie pierwszego dziecka wypadnie łożysko tegoż. Byłby to mechanizm nieprawidłowy, ale bynajmniéj nie wypadnięcie łożyska.

Z tego nareszcie téż wynika, że wszystkie przyczyny, które wywołują odklejenie się łożyska przedwczesne, należy też zaliczać do okoliczności sprzyjających powstawaniu zboczenia, o którém jest mowa. Do takich zaliczają: wyparcie znaczne pęcherza płodowego o błonach tęgich, (jak w przypadku opisanym), lub krótkość pępowiny, przez co łatwo odrywa się łożysko, daléj śmierć płodu, mianowicie w skutek zboczeń utkania łożyska, silne skurcze maciczne, takież ugniatanie brzucha, lub w ogóle mechaniczne obrażenie ciała (Siebold[23]), nowotwory macicy, nareszcie zaburzenia czynności naczyń lub nerwów, np. przez napoje rozpalające, znaczną ciepłotę pokoju, nader silne używanie tłoczni brzusznéj, szamotanie się rodzących, (jak w moim przypadku), silne wzruszenia umysłu itp.

Co się tyczy objawów wypadnięcia łożyska, zwykle tu przytaczają przypady odklejeniu łożyska towarzyszące, lecz niema tu innych, jak właśnie łożysko zupełnie odklejone, które znajdujemy w takich razach przed częściami rodnemi, w pochwie, lub nareszcie w szyi macicznéj. Krwotok czyto zewnętrzny, czy wewnętrzny, nie cechuje wypadnięcia, lecz tylko odklejenie się łożyska, albowiem po wypadnięciu, a raczéj zupełném odklejeniu się łożyska zazwyczaj ustaje, a tylko

[21]) Smellie: Sammlung besonderer Fälle. Altenburg 1763. 2. Bd. S. 317. i London 1754. Vol. I. p. 311.

[22]) Gower: The Lancet. October 1831.

[23]) Ed. v. Siebold: Monatsch. f. Gbtskde, 1855, October.

wtedy krew sączy się z łożyska, gdy pępowina nie doznaje ucisku, tutaj prawie koniecznego, lub gdy macica pozostaje nie ściągnięta. Rodzące pierwiastki, lub co częściéj takie, które już rodziły, w takich razach z powodu znacznego ubytku krwi często są mocno niedokrewne. Brak tętna płodowego może pochodzić z obumarcia płodu z innéj też przyczyny; zresztą, jak mój przypadek wykazuje, tętno płodowe jeszcze i po wypadnięciu łożyska przez niejaki czas słyszeć można. W tym względzie zgodnie z innymi autorami i na zasadzie porównania z temi przypadkami, gdzie mi się udało po śmierci matki wydobyć z jéj łona płód żywy, jak się to nieraz zdarzało podczas epidemii cholery lub durzycy w Wiedniu, jestem przekonany, że w takich razach płód, jeżeli najdaléj w przeciągu 7 minut nie opuści przewodu rodnego, z pewnością nieżywy przychodzi na świat. Z powodu wypadnięcia łożyska u płodu żyjącego tętnienie tegoż zawsze staje się powolném, nieregularném i mniéj wyraźném, bo warunki życia śródmacicznego ustają. Płód zatém, mimo twierdzenia Scanzoniego i Späth'a, że nie znają przypadku, w którymby takowy pozostał przy życiu, może być żywy, lub nieżywy: pierwsze rzadziéj się zdarza, drugie częściéj. Umiera zaś płód albo dopiéro po wypadnięciu łożyska, albo już przedtém, i to niekiedy na dłuższy czas przed porodem, mianowicie jeżeli łożysko całkiem odkleiło się już podczas ciąży. Płód częściéj jest niedonoszony, może atoli być zupełnie donoszonym. Łożysko w takich razach albo świeżo wygląda i jest warstwą krwi okryte, albo okazuje różne zmiany, jak barwę ciemno-siną, zbrzęknienie, udary, złogi włóknikowe itp. Pępowina bywa blada, spłaszczona. Błony według tego, jak łożysko bywa przyczepione, są rozdarte albo blizko brzegu łożyska, albo na szczycie czepca. (Dok. n.)

Materyały do statystyki lekarskiéj krajowéj.

Powiat liski w roku 1867 pod względem lekarsko-statystycznym

opisał dr. Ignacy **Mamczyński**, lek. pow. w Lisku.

(Dokończenie. — Zob. nr. 9.)

V. Rodzaje śmierci w r. 1867

(z wyłączeniem nieżywo urodzonych).

	m.	kob.	ogółem
na choroby nagm. (epidemie)	13	14	27
na cholerę	2	6	8
na ospę	9	14	23
wskutek ciężk. porodów	4	13 matek, 5 dziewcząt	22
z chorób miejscowych	19	11	30
z innych chorób	817	741	1558
razem	864	804	1668
w skutek samobójstwa	6	.	6
w skutek przypadku	12	7	19
„ zamordowania	1	.	1
„ niew. przyczyny	2	1	3
razem	21	8	29
w ogóle zmarło	885	812	1697

Idąc od najwyższéj liczby na dół co do wyznania, zmarło:

wyzn. grecko katolickiego	662	625	1287
„ rzymsko katol.	124	109	233
„ mojżeszowego	88	68	156
„ ewangelickiego	11	10	21
razem	885	812	1697

W samém zaś mieście Lisku zmarło:

wyzn. mojżeszowego	29	34	63
„ rzymsko katol.	22	19	41
„ grecko katolickiego	11	5	16
„ ewangelickiego	.	.	.
razem	62	58	120

Samobójstwa dokonane w roku 1867:

1 mężczyzna 25letni ze Stebnika w czerwcu zastrzelił się z bojaźni i wstydu, reszta 5 mężczyzn powiesiła się: jeden 34 lat mający z Żurawina w maju z rozpaczy w skutek nędzy, drugi 30-letni z Wydrnego w lipcu z zadumy (*melancholia*), trzeci 38letni z Horodka w maju ze sprzykrzenia sobie życia, czwarty 65letni z Procisnego w styczniu, a piąty 71letni z Bukowca w czerwcu (obaj ostatni z obłąkania).

VI. Z chorób nagminnych w r. 1867

pojawiły się w 12 miejscowościach następujące: Dur brzuszny (*typhus abdom.*), ospa (*variola*), odra i płonica. I tak:

1. Dur w Średniéj wsi, gdzie ludności 720 dusz, trwał od d. 25 grudnia 1866 do d. 11 maja 1867. Chorzy leczeni byli dopiéro od dnia 25 kwietnia do d. 11 maja. Przy pierwszym objeździe lekarskim $^{25}/_{4}$ znaleziono chorych 21, z których 10 ozdrowiało, a 5 umarło. Przez czas całéj epidemii zachorowało 23 osób, z tych ozdrowiało 14, umarło 5, a zostało wyzdrowieńców (*reconvalescentes*) przy 3cim (ostatnim) objeździe lek. 4.
2. Ospa w Nanowéj (ludn. 521) panowała od początku do 17 lutego. W ogóle 3 zachorowało, z tych 2 ozdrowiało, a 1 umarł.
3. Dur panował w Rosochatém (ludn. 227) od $^{12}/_{3}$ do $^{22}/_{4}$. W ogóle zachorowało 21, ozdro-

wiało 17, 2 umarło, pozostało 2 wyzdrowieńców.
4. Ospa w Kalnicy (ludności 133) trwała od dnia $^{26}/_{3}$ do $^{28}/_{4}$. W ogóle zachorowało 13, wyzdrowiało 8, zostało 2 wyzdrowieńców.
5. Ospa w Smereku (ludności 466) od d. $^{26}/_{3}$ do $^{28}/_{4}$. W ogóle zachorowało 22, wyzdrowiało 11, a zmarło 9.
6. Ospa w Strubowiskach (ludności 163) od dnia $^{2}/_{4}$ do $^{28}/_{4}$. W ogóle zachorowało 6, z tych ozdrowiało 3, umarł 1, pozostało 2 wyzdrowieńców.
7. Dur w Strwiążyku (ludności 232) od d. $^{1}/_{4}$ do $^{23}/_{5}$. W ogóle zachor. 15, z tych ozdrowiało 12, umarł 1, pozostało 2 wyzdrowieńców.
8. Odra w Stuposianach (ludności 450) panowała od $^{15}/_{4}$ do $^{28}/_{5}$. W ogóle zachorowało 27, z tych ozdrowiało 20, umarło 2, pozostało 5 wyzdrowieńców.
9. Dur w Czarnéj (ludności 1213) od dnia $^{20}/_{10}$ do $^{24}/_{11}$. W ogóle zachorowało 10, z tych wyzdrowiało 9, umarł 1.
10. Płonica we Woli Michowéj (ludności 690) od $^{25}/_{10}$ do $^{27}/_{12}$. W ogóle zachorowało 27, z tych ozdrowiało 17, umarło 9, pozostał wyzdrowieniec 1.
11. Dur w Bezmiechowéj dolnéj (ludności 256) od dnia $^{6}/_{11}$ 1867 do $^{10}/_{1}$ 1868. W ogóle zachorowało 17, z tych wyzdrowiało 9, umarło 3, pozostało wyzdrowieńców 5.
12. Dur w Manastercu (ludn. 583) od dnia $^{13}/_{11}$ 1867 do $^{10}/_{2}$ 1868. W ogóle zachorowało 31, z tych ozdrowiało 23, umarło 6, pozostało wyzdrowieńców 2.

VII. Wypadki szczepienia ospy w r. 1867.

W roku tym szczepiło ospę w tutejszym powiecie 6 lekarzy w 64 miejscowościach na ten rok przypadających (w 1 mieście, 4 miasteczkach i 59 wsiach.) Zaszczepiono obrządku łacińskiego 190 osób, protest. 14, grec. kat. 1759, wyzn. mojż. 209, razem 2172 osób; z tych zaszczepiono krowianką płynną 811, a suchą 1361. Skutek szczepienia okazał się: prawdziwych krost było 1978, nieprawdziwych 7, wątpliwych 8, niewiadomych z powodu niestawienia się do przeglądu 179. Szczepienie ospy przedsięwzięto w różnych miesiącach roku według potrzeby, jak się gdzie ospa pojawiła, letnie zaś szczepienie ospy odbyło się w końcu lipca, w sierpniu, wrześniu i początku października.

Niezaszczepionych pozostało: wyznania rzym. kat. 52, gr. kat. 140, wyzn. mojżeszowego 56, razem 248 osób.

Wreszcie dodaję, iż ospy rodzimej (naturalnéj) dostało osób szczepionych 11, a nieszczepionych 18, ze szczepionych nikt nie umarł, a z nieszczepionych umarło 4.

Piśmiennictwo lekarskie.

O nowotworze wilkiem zwanym *(de lupo)*. Rozprawa napisana w celu otrzymania stopnia doktora medycyny w wydziale lekarskim Szkoły głównéj warszawskiéj przez **Władysława Ostrowskiego**. Warszawa, w drukarni Jana Jaworskiego. 1868. str. 73. 8.

(Dokończenie.)

O ile jednak treść tego dziełka zasługuje na pochwałę, o tyle znowu formę jego znajduję naganną.

Nasamprzód bowiem razi w niém mnóstwo omyłek drukarskich. Wykazano ich na końcu rozprawy o 73 stronnicach aż 49! Ale jest ich tam nierównie więcéj. Powtóre, znajduje się w niéj nie mało omyłek pisarskich, tak zwanych *lapsus calami*, różnego rodzaju. Tak np. wiele nazwisk przekręcił autor. Mianowicie zamiast Galenos lub wreszcie Galen, napisał kilka razy Gallen, co dowodzi, iż chociaż się do jego dzieł odwołuje, to jednak niemiał ich w ręku. Zamiast Anutius czytamy Anitius; zamiast Paweł Egineńczyk: Paulus z Aeginy; zam. Minadous: Minadus; zam. Bonnetus: Bonetus; *Allepo Beule* zam. *Aleppobeule;* Graeffe zam. Gräfe; Sigismund (profesor w Wiédniu) zam. Sigmund; Hutchinsohn zam. Hutchinson; Kołobrzeg na Pomorzu nazywa autor po niemiecku i pisze *Collberg* zam. *Colberg;* Dipelli zam. Dippelii; Landolfiego nazywa Landolfem. O nieznajomości języka greckiego i łacińskiego przekonywają nas liczne usterki pisownicze, jak np. *phagadenicus, nolli metangere, aposthema, discrasia, tenua* (zam. *tenuis!*) *linea demarcationis, aethiologia, Foenia, generalisatio, idiopaticus, anestesia, hyperesthesia, spirytus calinus, glicerryni, crisipelas, vienensis, emolientis* itd. Co się tyczy wyrazownictwa naukowego, oświadczyć muszę, iż wcale nie jestem zawziętym purystą. I owszem mniemam, iż chcący wszystkie wyrazy naukowe spolszczyć gwałtem od razu, nieraz naraziłby się na politowanie lub pośmiewisko. Ale zamiast grono pisać gruppa, zam. swoisty pisać specyficzny, zam. spojówka łącznica (jak gdyby to była jakaś choroba), zam. ołysienie: łysowatość (łysowaty nie może znaczyć nic innego, jak: podobny do łysego); zamiast użyć jednego wyrazu chéra, określać rozmaicie to pojęcie patologiczne, np. „upadek w ogólném odżywianiu", albo wcale: „zmiany zaszłe w warunkach ogólnego zdrowia;" zam. kopyść lub kopystka pisać szpadelek; zamiast róża pisać „zapalenie skóry", jest to więcéj niż obojętność dla języka ojczystego; jestto występne niedbalstwo. Żem zaś niezbyt surowo osądził z tego względu autora, dowodzi tego niejeden zwrot cudzoziemski, niejeden germanizm, niejeden grzech gramatyczny. I tak JP. O. używa słowa powodować (na wzór niemieckiego *verursachen)* zamiast sprawić, wzniecić, wywołać. Powodować ma w naszym języku całkiem

inne znaczenie. Zamiast przypuścić, pisze on z niemiecka **przyjąć** *(etwas annehmen)*. **Punkt wyjścia** *(point d départ, Ausgangspunct)* jestto wyrażenie całkiem niepotrzebne, a co gorsza, dla Polaka, nie umiejącego po francuzku lub po niemiecku, całkiem niezrozumiałe, które wybornie zastąpić może rzeczownik: początek, lub słowo: poczyna się, zawięzuje się. Żaden Polak, obeznany z gramatyką i duchem swego języka, nie napisałby tak, jak JP. O. na str. 30: „miejsca, przyległe **jeziorowi Ładoga**“, lecz: miejsca w pobliżkości jeziora Ładoskiego. Mniemam, iż autor niewłaściwie używa wyrazu **przymiot** w znaczeniu *syphilis*. Ten bowiem nie znaczy nic innego jak zarazę, a więc nie oznacza choroby, którą dziś jeszcze górale podbieszczadzcy nazywają kiłą.

Autor pisze z wielu innemi, niby to z grecka, **glyceryna** zamiast coby powinien pisać gliceryna. Gdy bowiem w naszym języku przed literą *y* musi być litera *ł*, nie zaś *l*: przeto zgodnie z duchem języka musiałby pisać głyceryna, coby brzmiało nieprzyjemnie, a nadto byłoby niepotrzebném przekręceniem nazwiska greckiego téj istoty. Napotykamy tu także szkaradny germanizm, niestety zagnieżdżony w Warszawie: „**wstawił się ślinotok**,“ *(hat sich eingestellt)*, „**wstawiają się krwotoki**“ *(stellen sich ein)*; kiedy Polak, nie obałamucony niemczyzną, napisałby, że ślinotok lub krwotok powstał. Zresztą można jeszcze w znaczeniu powyższém użyć słów: pojawić się, pokazać się, wystąpić. Nakoniec muszę tu jeszcze powiedzieć, że *pubertas* nie znaczy wieku dojrzałości, lecz wiek pokwitania.

Byłoby jeszcze niejedno do wytknięcia. Ale muszę tego zaniechać, ponieważ lękam się zarzutu, żem się zanadto rozpisał nad rozprawą, objętości tak skromnéj.

Wszelako nie mogę w sobie stłumić uwagi następującéj. Nie jestem wcale wielbicielem cenzury. Ale kiedy od przyszłych doktorów ustawa akademicka wymaga napisania rozprawy, toby przy teraźniejszém zaniedbaniu u nas nauki języków, nie tylko starożytnych, ale i ojczystego, należało zaprowadzić cenzurę literacką, żeby czytelników takich pism uchronić od zgorszenia. Wszakże zapewne instytucya ta, gdyby w istocie zaprowadzoną została, niezadługo okaże się zbyteczną, gdy wszyscy zdziczeją pod błogim wpływem realizmu.

S.

Wyciągi z pism lekarskich.

J. Cohnheim i B. Fränkel: Poszukiwania doświadczalne, przedsiębrane w celu przekonania się, o ile gruźlica daje się przenosić na zwierzęta.

(Dokończenie.)

Zmiany anatomiczne były zawsze te same. U zwierząt, które nie zmarły wkrótce, powstawało ograniczone zapalenie otrzewny i tworzył się guz odtorbiony wielkości orzecha laskowego aż do jabłka. Guzowi temu przypisują aut. wielkie znaczenie, ponieważ niemal nigdy go nie brakło. Torebka była zawsze zorganizowana i obficie w naczynia zaopatrzona, stosownie do czasu istnienia cieńsza lub grubsza, czasami miała przeszło 1 mm. grubości. W torebce téj w przypadkach, gdy wprowadzono skubankę, kauczuk lub t. p. ciała obce, znajdowano przedewszystkiém takowe; gdzie zaś wprowadzono tkanki ludzkie lub cząstki zwłok, tam torebka zawierała tylko istotę bezwonną, białą, gęstawą, znaną ze zwykłych ropniów przewlocznych podskórnych u królików. Masa ta stanowiła treść główną i w tych razach, gdy ciała obce były wprowadzone. Czasami była gęsta jak miód, częściéj jednak jak papka miażdżaków *(Atherombrei)*; w wyjątkowych tylko razach była płynna, rzadka, mleczna, a wtedy smrodliwa, co według aut. zależy od późniejszéj zmiany. Pod drobnowidem przedstawiała ta miazga: 1) ziarenka błyszczące, mocno załamujące światło, okazujące żywy ruch drobinowy, i 2) w przeważnéj ilości ciałka wielkości komórek krwi bezbarwnych, mniéj lub więcéj kątowate i spłaszczone, po większéj części napełnione ziarneczkami dość grubemi, światło mocno załamującemi. Aut. sądzą, że ciałka te są strupieszałemi i zeschniętemi ciałkami ropnemi i że wolne błyszczące ziarenka pochodzą z ciałek ropnych, które zniszczały. Dzień 13sty po szczepieniu był najwcześniejszym, w którym zamiast prawidłowych ciałek ropnych znaleziono w guzie te ciałka strupieszałe.

Daléj dowodzą aut. na drodze doświadczenia, że te pierwociny strupieszałe, jedyne ciała obce w ustroju zwierząt, na których robiono doświadczenia, są przyczyną występującéj potém gruźlicy. Treść gęstą torebki rozprowadzono ile możności jednostajnie w roztworze ½ procentowym soli kuchennéj, a po przecedzeniu przez cienkie płótno otrzymany w ten sposób płyn mleczny, kłaczków wcale nie zawierający, wstrzyknięto dwom świnkom morskim, po 10 do 12 centym. sześc., do żyły szyjnéj. Jedno zwierzę zmarło dnia 19go, drugie 10go, a u obu znaleziono wybitną gruźlicę prosowatą, ale inaczéj rozszerzoną, niż w tych przypadkach, gdzie szczepiono do jamy brzusznéj. W tych dwóch razach otrzewna była całkiem wolna, gruźlica zaś główna usadowiła się tylko w płucach i w wątrobie; w śledzionie były tylko pojedyncze gruzełki.

Jednakże te wyniki jeszcze nie były dostatecznym dowodem, albowiem, jak się okazało z innych doświadczeń, u świnek morskich proste wstrzykiwanie (wody?-Red.) do żyły szyjnéj wywołuje zgęszczone ropnie na szyi i ogólną gruźlicę. Z tego powodu psom, u których się coś podobnego nie zdarza, wstrzykiwali w ten sam co powyżéj sposób ropę rozwodnioną z owych guzów do żył szyjnych, a w zwłokach znajdowali jak najwybitniejszą gruźlicę prosowatą w płucach, wątrobie,

i nerkach. Tym więc sposobem doświadczeniami dowiedli, że ropa strupieszała i zgęszczona, przechodząc do obiegu krwi, sprawia grużlicę.

Dalszych atoli wniosków, mianowicie co do grużlicy samoistnéj, autorowie nie wyprowadzają, ani téż nie śmią uważać t. zw. tworów serzastych *(käsige Produkte)*, spostrzeganych u człowieka, za to samo, co treść o wiele miększą i na pozór dość od nich różną, zgęstniałych ropni u królików i świnek morskich.

Najwcześniejszy termin, w którym udało się wywołać grużlicę, wynosił 19 dni u jednéj z dwóch świnek morskich, którym wstrzyknięto ropę strupieszałą do żyły szyjnéj; ze zwierząt, które dostały grużlicy w skutek szczepienia do jamy brzusznéj, dwa pierwsze zmarły dnia 33. po szczepieniu.

(Virchowa Arch. XLV. 216—231. Centralbl. f. d. med. Wiss. 1869 nr. 5). *St. J.*

Biesiadecki: Gruzełki w skrzepach krwi.

W skutek uwagi Rokitańskiego o powstawaniu gruzełków w skrzepach krwi, zwrócił aut. szczególną uwagę na ten przedmiot: jakoż w przeciągu trzech lat 4 razy znalazł gruzełki w większych skrzepach krwi; trzy razy były to skrzepy w jamie opłucnéj, raz w jamie otrzewnéj.

We wszystkich przypadkach błona surowicza sąsiednia była gęsto obsadzona gruzełkami, a krew wylana pochodziła zawsze z naczyń błon rzekomych młodych. Zarówno w błonach rzekomych, jak na powierzchni skrzepów znajdowały się liczne gruzełki, które miejscami sięgały daleko w głąb skrzepów. Pod drobnowidem w miejscach tych spostrzegano: w świeżéj siatce włóknikowéj gniazdo środkowe stłuszczone, otoczone pasem jasnym z ciałek krwi białych, nader obfitych w pierwotwór *(protoplasma)*.

(Wien. acad. Sitzungsber. M. nat. Cl. 2. Abth. LVII. 788—792. Centralbl. f. m. Wiss. 8. 1869). *St. J.*

Sprawozdania z posiedzeń towarzystw przyrodniczo-lekarskich.

Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Posiedzenie V, dnia 16 stycznia 1869 r.

Prezes kol. Rydel. — Obecnych 17 członków i 4 słuchacze wydz. lek., jako goście.

1) Sekretarz stały kol. Ściborowski oznajmia, że W. c. k. Prezydyum krajowe nadesłało Towarzystwu uchwały konferencyi międzynarodowéj, która w roku 1866 naradzała się w Stambule nad środkami zapobiegającemi cholerze. Z książeczki téj zda sprawę kol. Janikowski.

2) Kol. Janikowski z uwagi, że niebawem ma się zebrać w ministerstwie spraw wewn. komisya, celem naradzania się nad reorganizacyą służby zdrowia w państwie austryackiém z téj strony Litawy, wnosi, aby Tow. lek. krak. przesłało komisyi, i mającéj w Wiédniu obradować, projekt urządzenia służby zdrowia dla Galicyi w r. zeszłym przez nasze Towarzystwo wypracowany. Po rozprawach ustnych nad tym przedmiotem, w których brali udział koll. Blumenstok, Rosner, Warschauer i Ściborowski, uchwalono ostatecznie, aby osobnemu komitetowi, z 5ciu członków złożonemu, poruczyć rozpatrzenie się w téj sprawie, a mianowicie, czy nie należałoby poczynić stosownych zmian w rzeczonym projekcie. Komitet, w skład którego weszli koll. Blumenstok, Janikowski, Kremer, Madurowicz i Warschauer, ma zdać sprawę Towarzystwu na następném nadzwyczajném posiedzeniu, t. j. dnia 19 lutego r. b.

3) Kol. Madurowicz opisuje z własnéj praktyki rzadki przypadek wypadnięcia łożyska *(prolapsus placentae)*, przyczém, co jeszcze dotąd nie jest znaném w literaturze lekarskiéj, poród za pomocą szybkiego obrotu na nóżki odbył się z pomyślnym skutkiem dla matki i dziecka. Kol. M. zestawia pod tym względem historycznie zdania różnych położników i czyni stosowne własne uwagi. Zabierali jeszcze głos w tym przedmiocie koll. Bulikowski i Warschauer.

Dr. Łucki,
sekretarz.

Posiedzenie VI (nadzwyczajne), dnia 19. lutego 1869 r.

Prezes kol. Rydel. — Obecnych 12 członków

1) Zgodnie ze zdaniem komitetu wybranego na poprzedniém posiedzeniu postanowiono pamiętnik Towarzystwa lek. krak., dotyczący reorganizacyi służby zdrowia w Galicyi, w roku zeszłym wypracowany, w niemieckim przekładzie przesłać komisyi, zwołanéj do Wiédnia, na ręce p. Wittelshöfera, redaktora Tygodnika lek. wiedeńskiego.

2) Poczém prezes kol. Rydel przedstawia ciekawy przypadek okulistyczny u młodego mężczyzny z szpitalu starozakonych na Kazimierzu. W skutek czarnéj krosty *(pustula maligna)* została tutaj powieka górna zupełnie zniszczoną, a dolna wywróconą na zewnątrz *(ectropium)*. Odkryta w ten sposób spojówka gałki ocznéj okazuje wysoki stopień zapalenia, a w miejscu odpowiadającém powiece górnéj wybujałość w postaci fałdu półksiężycowego, mającego 3—4 linij szerokości. Kol. Rydel zamyśla w tym przypadku utworzyć powiekę sztuczną za pomocą operacyi według sposobu Frickego.

Dr. Łucki,
sekretarz.

Rozmaitości.

KRONIKA.

Płace profesorów w uniwersytetach rakuskich są, jak wiadomo, nader nizkie w porównaniu z innemi państwami. Od lat kilkudziesięciu wielokrotnie rząd wiedeński miał zamiar poprawić coś w tym względzie, ale skończyło się na dobrych zamiarach, albowiem na takie wydatki brakowało pieniędzy w skarbie państwa. Zobaczymy, czy szczęśliwszy w tym względzie będzie teraźniejszy p. minister wyzn. i oświaty cislitawski, który widać ma także dobre zamiary, bo już w r. z. ściągał z tego powodu od pojedynczych uniwersytetów cislitawskich wiadomości o płacach profesorskich. Obecnie przedmiot ten poruszono w radzie państwa, a raczéj w jéj komisyi obradującéj nad budżetem roku 1870, w któréj przyjęto jednomyślnie wniosek dra v. Pergera, gorąco popierany przez posła Kurandę: „należy wezwać ministerstwo oświaty, aby jak najprędzéj przedstawiło wnioski co do uregulowania płacy wszystkich profesorów uniwersyteckich odpowiednio wymaganiom czasu i przedmiotu.“

BIBLIOGRAFIA.

Czasopisma lekarskie warszawskie.

Gazeta lekarska, tom VI nr. 27 — 35. Fudakowski: Poszukiwania nad wyjątkową nieszkodliwością atropiny) (nr. 27). A. Orłowski: Otrzymywanie i t. d. szczawianu cerowego (28). L. Ziemiński: Tran, różne jego gatunki (31. 32). Helbich: Morderstwo w obłędzie opilczym (29. 30). Chomętowski: Obłąd ostry (31). Sommer: O leczeniu cholery za pomocą kąpieli parowych (30. 32. 35). Neugebauer: Kazuistyka gyniatryczna (28. 33). Jodko: Parchy w organach ochronnych oka (34). Fr. Tournelle: O ogrzewaniu i opowietrzaniu (tj. przewietrzaniu Red.) szpitali (33. 35).

Klinika, tom IV, nr. 1—9. M. Bruner: Zakład leczenia elektrycznością. *Apoplexia spinalis traumatica* (2. 3). Tenże: Przyczynek do kazuistyki chorób nerwu sympatycznego (8. 9). Swiderski: o niektórych przyrządach ilekach śródmacicznych (3—5.) Rogowicz: Położenie barkowe płodu zaniedbane, wytrzewienie płodu; słówko o nadużyciach sporyszu u rodzących (4). K. Benni: Z kliniki chirurg. prof. Korzeniowskiego. (Trzy przykłady skutecznego postępowania wyczekującego przy uszkodzeniach kończyn) (1). J. Kosiński: Podwiązanie tętnicy szyjnéj wspólnéj prawéj wcelu wyleczenia tętniaka sposobem Brasdora (5.) Tenże: Prelekcya wstępna chirurgii operacyjnéj (6. 7.) Markiewicz: O kanalizacyi miast (6. 1. 9). Munkiewicz: o ustroju służby zdrowia publ. (1). Korespondencya z Tyflisu (2).

Pamiętnik Tow. lek. warsz. zeszyt 1 i 2. (Styczeń i luty 1869). Czynności Tow. lek. warsz. Rothe: O pielęgnowaniu obłąkanych i urządzaniu dla nich zakładów (1. 2.) Wszebór: O śmiertelności na sali 30. szpit. Dziec. Jezus. (1). Kronika zagraniczna.

Prace Polaków w czasopismach lek. zagranicznych.

Centralblatt f. d. med. Wiss. Nro 9. H. Fudakowski (z Warszawy): *Ueber Anwendung der Spectralanalyse zur Diagnose der Gelbsucht.* (Aut. w końcu sądzi, że mocz prawidłowy częstokroć zawiera części składowe żółci w nader małych ilościach.)

Wiener Mediz. Presse. Nr. 1. Blumenstok (z Krakowa), *Faustschlag in die Schläfengegend. Erblindung.* (Zanik nn. wzrok. wskutek zapalenia urazowego opon wewn. u podstawy mózgu; przypadek sądowo-lek. oceniony łącznie z drem Rydlem). Nr. 2—4: Hofmokl, *Zur Path. u. Ther. der Kropfgeschwülste.* (Trzy przypadki z kliniki prof. Dumreichera w Wiedniu). Nr. 3: Karol Reis (ze Lwowa), *Aphasie als Terminalerscheinung einer Gehirnhämorrhagie.* Nr. 7. Adolf Reifer (z Dzikowa), *Ein Fall von acuter Phosphorvergiftung* (opis tego przypadku przesłał autor równocześnie w języku polskim Towarzystwu lek. krak. 1).

Nekrologia.

Dnia 8 lutego b. r. zmarł w Winnikach pode Lwowem dr. Wiktor Jankowski, syn włościan ze wsi Stawczan. Nauki pobierał w Wiedniu, gdzie czas niejaki służył w szpitalu. Kilka lat przepędził w Egipcie, z kąd wróciwszy, osiadł we Lwowie. W roku 1865 wysłany był wraz z drem Berthleffem z ramienia rządu do Petersburga, w celu badania panującéj tam nagminnie gorączki powrotnéj; postrzeżenia swoje ogłosił w „Przeglądzie lekarskim.“ Wydał prócz tego broszurkę o cholerze na podstawie badań ostatniéj epidemii. Przed dwoma laty zamianowany lekarzem przy fabryce tytuniowéj w Winnikach, tam zakończył życie, mając lat 61. Był bezżenny i pędził życie w odosobnieniu, będąc przeciwnemi kolejami losu zniechęconym do świata i ludzi.

W czasie wypadków 1863 roku niósł chętną i bezinteresowną pomoc ranionym w pogranicznych lazaretach.

Dr. *Rieger.*

Do składki na rodzinę ś. p. Roberta Borzewskiego wpłynęło od dra Friedberga z Jaworowa 5 złr., czyli łącznie z poprzedniemi datkami 98 złr., 1 dukat i 11 rs.

Towarzystwo lek. krak. odbędzie we wtorek dnia 16 b. m. o godzinie 5téj po południu zwykłe posiedzenie, na którém: 1, kol. Blumenstok odczyta opis spostrzeżenia wodowstrętu, nadesłany przez kol. Kralczyńskiego z Łańcuta; — 2, kol. Janikowski odczyta c. d. wyciągów ze swych sprawozdań sądowo-lekarskich z r. 1865.

Omyłka drukarska: W nrze 10. str. 77. łam. 2gim, w. piątym od dołu, po wyrazach: „Tamte bowiem“ dodać należy: „to jest przewody i komórki liposokowe,“ natomiast wykreślić należy w wierszu 3cim od dołu wyrazy „przewodach i komórkach liposokowych.“